



2020
listopad



Cała Polska na czerwono. Rząd uspokaja, a ochrona zdrowia jest na skraju zapaści

4

**Szpital
tymczasowy
na terenie
Międzynarodowych
Targów Gdańskich**



5

**Na całym
Pomorzu trwają
protesty po
decyzji Trybunału
Konstytucyjnego
w sprawie aborcji**

6

**Lekarz położnik:
orzeczenie TK
w sprawie aborcji
to barbarzyństwo**

8

**Jak zadbać
o odporność?
Pięć zasad, które
wzmocnią nasz
organizm**

11

**Przekop mierzei:
powstanie
samorządowy
zespół ekspertów**

12

**Poset Biernacki
pyta ministra
Sasina o fuzję
Lotosu z Orlenem**



16

**Byłeś zakażony
koronawirusem,
oddaj osocze!**



Michał Piotrowski

„Wirus jest w odwrocie, już nie trzeba się go bać” – przekonywał przed lipcowymi wyborami premier Mateusz Morawiecki. „Nie wiem po co ludzie noszą maseczki” – kpił w mediach ówczesny minister zdrowia Łukasz Szumowski.

A prezydent Andrzej Duda opowiadał w mediach, że „on się na grypę nie zaszczepi, bo nie”. W październiku premier sam zmuszony był udać się na kwarantannę, a minister

zakażony COVID-19 znalazł się w szpitalu. Prezydent Duda też się zakażył, a że dzień wcześniej wizytował budowany pośpiesznie w Warszawie szpital polowy na Stadionie Narodowym, osoby kierujące budową musiały pójść na kwarantannę. Prezydent, premier i ministrowie mają szczęście, bo w każdej chwili mogą skorzystać z dobrze zaopatrzonego rządowego zaplecza medycznego. Tymczasem w większości szpitali w kraju brakuje personelu, sprzętu i leków na COVID-19.



Fot. Materiały UMWP

Kolejne konferencje prasowe z udziałem przedstawicieli rządu uspokajają żonglerką statystyk. Mamy zapas łóżek, wolne respiratory czekają w magazynach. Sytuacja jest pod kontrolą, jedynie seniorzy powinni bardziej o siebie dbać i robić zakupy w wyznaczonych godzinach. Trzeba przyznać, że Adam Niedzielski, nowy minister zdrowia – z wykształcenia ekonomista i menedżer – umie prezentować dane.

Sęk w tym, że dane te od dawna nie przystają do realnej sytuacji w ochronie zdrowia. Od września, kiedy odnotowano w Polsce znaczący wzrost liczby zakażeń, sytuacja pogarsza się niemal z dnia na dzień, a naukowcy i lekarze zgodnie przyznają, że najgorsze niestety wciąż jeszcze przed nami. Przed szpitalami ustawiają się kolejki karetek pogotowia z zakażonymi w stanie ciężkim, na

miejsce pod jednym wolnym respiratorem czeka czasem po kilku, kilkunastu pacjentów. Zaczyna brakować odczynników do wykonywania testów na koronawirusa, nie ma też leków ani ważnego w walce z chorobą osocza ozdrowieńców. Ale najgorsze, że nie ma personelu.

Szpitala na skraju

W województwie pomorskim gwałtownie rośnie liczba zakażeń. W połowie października wskaźnik w przeliczeniu na 100 tysięcy mieszkańców osiągnął wysoką wartość: 375,28 zakażonych. To mniej niż w Małopolsce, czy na Mazowszu, ale wystarczająco, by system ochrony zdrowia stanął na granicy wydolności. W obliczu kryzysu pomorscy samorządowcy wystosowali kolejny apel do premiera Mateusza Morawieckiego: „Jeśli dzienna liczba zachorowań utrzyma się na obecnym poziomie, to już za kilka dni

szpitale przestaną przyjmować pacjentów z powodu braku personelu” – napisali autorzy listu, wśród których znaleźli się marszałek województwa pomorskiego, prezydenci Gdańska, Sopotu i Gdyni oraz starostowie chojnicki, człuchowski, kwidziński, pucki i malborski.

Jak realnie wygląda sytuacja w pomorskich szpitalach? – W podmiotach leczniczych województwa pomorskiego dysponujemy obecnie 298 łóżkami dla pacjentów chorych na COVID-19, z czego większość jest już zajęta. Do zapewnienia opieki kolejnym pacjentom potrzeba co najmniej 30 lekarzy, których obecnie nie ma w placówkach dedykowanych zwalczaniu wirusa SARS-CoV-2 – mówi Tadeusz Jędrzejczyk, dyrektor Departamentu Zdrowia w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Pomorskiego. – Jeszcze bardziej dramatycznie wygląda



Dbajmy o siebie

URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO
ul. Okopowa 21/21, 80-810 Gdańsk

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA
POMORSKIEGO
Mieczysław Struk
tel. 58 32 68 500
e-mail: marszalek@pomorskie.eu

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA
POMORSKIEGO
Wiesław Byczkowski
tel. 58 32 68 520
e-mail: w.byczkowski@pomorskie.eu

Leszek Bonna
tel. 58 32 68 516
e-mail: l.bonna@pomorskie.eu

Agnieszka Kapala-Sokalska
tel. 58 32 68 508
e-mail: a.kapala-sokalska@pomorskie.eu

Józef Sarnowski
tel. 58 32 68 504
e-mail: j.sarnowski@pomorskie.eu

SEJMIK WOJEWÓDZTWA
POMORSKIEGO
Przewodniczący: Jan Kleinsmidt
tel. 58 32 68 736
e-mail: sejnik@pomorskie.eu

SKARBNIK WOJEWÓDZTWA
POMORSKIEGO
Henryk Halmann
tel. 58 32 68 576
e-mail: h.halmann@pomorskie.eu

SEKRETARZ WOJEWÓDZTWA
– DYREKTOR GENERALNY UMWP
Stawomir Kosakowski
tel. 58 32 68 512
e-mail: dgu@pomorskie.eu



REDAKCJA/Biuro Prasowe UMWP:

Michał Piotrowski
rzecznik prasowy UMWP
m.piotrowski@pomorskie.eu

Katarzyna Piotrowska
szefowa redakcji serwisu
www.pomorskie.eu
k.piotrowska@pomorskie.eu

Michał Szczupaczynski
dyrektor Kancelarii Marszałka
Województwa Pomorskiego
m.szczupaczynski@pomorskie.eu

Wersja elektroniczna magazynu
dostępna na stronie internetowej:
www.pomorskie.eu

Artykuły można powielać
i dostarczać innym zainteresowanym
organizacjom z podaniem źródła.

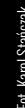
Redakcja zastrzega sobie prawo
skracania i adiacji tekstów
oraz zmiany ich tytułów.

tel. 58 32 68 536, 58 32 68 539
e-mail: redakcja@pomorskie.eu

Krzysztof Ignatowicz IGNI DESIGN
oprawa graficzna
ignidesign@gmail.com



magazyn
pomorskie



Lekarz położnik: orzeczenie TK w sprawie aborcji to barbarzyństwo



Fot. Łukasz Jurewicz



Dorota Kulka

Doktor Maciej Socha, położnik ze szpitala na gdańskiej Zaspie, „uważa orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego za niedopuszczalne. Jak mówi lekarz „sytuacja nie jest tak zerojedynkowa, jakby chcieli tego sędziowie trybunału.

Nasi decydenci nie wyobrażają sobie, co przeżywają rodzice uszkodzonego płodu”. Nowe prawo oznacza, że kobiety w Polsce będą musiały rodzić dzieci z ciężkimi wadami.

Orzeczenie TK oznacza, że Polska stała się krajem, w którym prawo do aborcji jest jednym z najostrejszych na świecie. Przeciwno zmianom na ulicach protestują tysiące kobiet i mężczyzn, głównie bardzo młodych. Uważają wyrok za zamach na wolność i prawa człowieka. Orzeczenie TK komentuje dr Maciej W. Socha, ordynator Oddziału Położniczo-Ginekologicznego Szpitala św. Wojciecha w Gdańsku, specjalista położnictwa i ginekologii, ale też perinatologii, czyli medycyny matczyno-płodowej.

Jak Pan ocenia orzeczenie TK?

– Rząd stchórzył. Posłużył się pseudotrybunałem, który orzekł zgodnie z wolą PiS-u. Nie dopuścił do debaty publicznej, do argumentów za i przeciw. Taka sytuacja w państwie demokratycznym nie powinna mieć miejsca. Niestety wyrok TK to też metoda na przykrycie problemów z pandemią koronawirusa.

Zaostrzenie przepisów oznacza, że kobiety będą musiały rodzić dzieci z ciężkimi wadami, zostały z tym same.

– Można tu mówić o barbarzyństwie. Osobiście jestem przeciwny aborcji „na życzenie”. Jako lekarz jestem za kontrolą rozrodczości poprzez edukację seksualną, która w Polsce niestety nie istnieje. Jednak ta kwestia nie jest zerojedynkowa.



Fot. Karol Stanek

Aborcja jest bardzo złożonym problemem. To bardzo trudna, o ile nie najtrudniejsza decyzja, którą podejmują rodzice nienarodzonego dziecka po konsultacji z lekarzem.

Co jest ważne przy podjęciu takiej decyzji?

– Rodzice muszą brać pod uwagę wskazania medyczne, względy społeczne, ekonomiczne, etyczne, a wiele z tych par to praktykujący katolicy. Wreszcie względy emocjonalne. Nikt nie ma prawa do podejmowania decyzji za rodziców i zrzucania na nich odpowiedzialności. Zwłaszcza, że nasze

państwo nie udziela praktycznej pomocy rodzicom dzieci z wadami letalnymi, czyli śmiertelnymi lub schorzeniami, których wynikiem są ciężkie upośledzenie i niezdolność do samodzielnej egzystencji. Każdy, kto sprowadza dyskusję o aborcji do fundamentalnej ochrony życia za wszelką cenę i bezrefleksyjnego upierania się przy tym, jest po prostu głupi. Nasi decydenci nie wyobrażają sobie, co przeżywają rodzice ciężko uszkodzonego płodu. Należy pozostawić przestrzeń do decyzji dla kobiet, a nie ślepo zaostrzać prawo zabraniające aborcji.

Jako lekarz pomagał Pan kobietom w tych trudnych momentach.

– Wielokrotnie towarzyszyłem im i ich partnerom przy dokonywaniu tego trudnego wyboru. Często konsultuję rodziców w hospicjum perinatalnym, towarzyszymy im i opiekujemy się najpierw płodem, a później umierającym z powodu śmiertelnej choroby noworodkiem. Jeśli para decyduje się na aborcję to podkreślam, że decyzja o niej wynikała z nieuleczalnej, ciężkiej i nieodwracalnej wady płodu. Często śmiertelnej. Przykładem mogą być rodzice, którzy zdecydowali się zakończyć ciążę, bo dziecko było tak zdeformowane ze zmiast głowy i górnej części

klatki piersiowej, była wielka masa guzowa! Moim zdaniem, decyzja o aborcji w takich sytuacjach jest aktem odwagi i miłości rodzicielskiej. Jest po to, aby skrócić cierpienie chorujących płodów. To nie jest kwestia oczyszczania rasy, czyli eugeniki, jak nazywają to niektórzy, dlatego nie wolno jej nazywać aborcją eugeniczną! To wybór wynikający ze współczucia i obawy o cierpienie nienarodzonego dziecka i można to określić jako aborcję eutanatyczną. Bezrefleksyjne podejście do tak złożonej i delikatnej materii, to zwykle domena fundamentalistów, którzy tylko udają, że troszczą się o kobiety.

Dziękuję za rozmowę.



Fot. Karol Stanek



Fot. Karol Stanek

Jak zadbać o odporność? Pięć zasad, które wzmocnią nasz organizm



Dorota Kulka

Oto pięć zasad, które pomogą wzmocnić odporność i uchronić się przed chorobami.

Porządnie się wysypiaj

Minimum ośmiogodzinny sen jest konieczny dla regeneracji organizmu. To optymalny czas, aby wypocząć, nabrać energii i pozwolić organizmowi zmobilizować siły na następny dzień. Sen jest najlepszym lekarstwem dla zdrowia psychicznego i fizycznego. Kiedy śpimy regeneruje się cały organizm. A brak odpowiedniej ilości snu, zdaniem psychologów źle wpływa na naszą psychikę. Długotrwały niedobór snu może zaburzyć, a nawet obniżyć odporność. Stajemy się nie tylko bardziej podatni na choroby, ale też tyjemy, bo zwalnia nasz metabolizm.

Odżywiaj się regularnie i zdrowo

Nasza odporność spada, kiedy brakuje nam odpowiednio zbilansowanej diety bogatej w niezbędne składniki. Najlepiej jeść pięć posiłków w ciągu dnia (co 3 godziny). Wybierajmy kasze, ciemny ryż, rośliny strączkowe, pomidory, paprykę, dynie i tłuste ryby. Zgodnie z piramidą żywieniową codzienna dieta powinna być bogata w warzywa i owoce oraz witaminy z grupy B, które są odpowiedzialne za prawidłowe funkcjonowanie układu nerwowego. Smaczne i zdrowe przez cały rok są też mrożonki oraz suszone owoce np. daktyle czy morele. Dietę można wzbogacić o: orzechy, migdały, pestki dyni, słonecznika czy nasiona np. chia. Zamiast tłuszczów zwierzęcych wybierajmy oleje

roślinne. I pamiętajmy o odpowiednim nawodnieniu.

Ruch ładuje nasze akumulatory

Ważne jest systematyczne uprawianie sportu, czy wykonywanie ćwiczeń np. co drugi dzień. Wysiłek fizyczny powinien trwać minimum pół godziny. Nie chodzi o sport wyczynowy, ale np. spacer czy marsz z kijkami nordic walking, jazdę na rowerze, bieganie czy łyżwy. Wybierajmy

aktywność, która sprawia nam przyjemność. Nawet 30 minut treningu potrafi utrzymać organizm na odpowiednim poziomie energetycznym. Możemy też ćwiczyć w domu albo wybrać się na siłownię pod chmurką np. w parku. Chodzi o to, aby wybrać taką formę, która sprawia przyjemność. Sport to dodatkowe źródło endorfin, które zwłaszcza po wysiłku intelektualnym, są wskazane, aby poprawić naszą odporność.

Staraj się unikać stresów

Brzmi jak frazes, ale naprawdę powinniśmy starać się minimalizować złe emocje i bodźce. Stres obniża odporność, powoduje wiele chorób, które mogą prowadzić m.in. do zawału serca lub udaru. Warto nauczyć się technik relaksacyjnych np. głębokiego przeponowego oddychania, skupienia się na rzeczach, które sprawiają przyjemność. Ważne, aby mieć czas dla siebie na bycie samemu ze sobą, żeby sobie

wszystko poukładać, poznać swoje myśli, uczucia i zachowanie, a być może zaplanować zmianę. Niektórym w trudnym czasie pomaga poczucie bliskości, na przykład przytulanie. Wydzielają się wtedy endorfiny, które sprawiają, że czujemy się lepiej. Dodatkowo zwiększa się odporność i rzadziej chorujemy. Badania wykazały, że u osób, które już są chore, infekcja przebiega łagodniej, gdy są przytulane. Podczas tej czynności organizm nie tylko zwalcza wirusy, ale także komórki nowotworowe i łagodzi bóle.

Dbaj o czas wolny

Każdemu z nas przyda się chwila wytchnienia, którą należy wykorzystać tak, jak się lubi. Dla jednych może to być np. gotowanie czy pieczenie ciasteczek z dziećmi, dla



Fot. pixabay.com

innych relaks z książką. Są też osoby, które odpręża słuchanie ulubionej muzyki, oglądanie seriali, przesadzanie kwiatów czy polerowanie sztućców. Można też odnowić dawno zapomniane hobby jak np. szycie czy szydełkowanie. Niektórych odpręża totalne lenistwo. Możliwości jest wiele i każdy może znaleźć taką, która mu odpowiada, koi nerwy i wycisza.

Sezon jesienno-zimowy to trudny czas dla naszego organizmu.

Coraz krótsze dni, mało słońca, wysoka wilgotność powietrza, wiatr i zmienne temperatury obniżają naszą odporność przez co jesteśmy bardziej niż zwykle podatni na zarażenie się wirusami. Dlatego warto zadbać o siebie i wzmocnić organizm zanim dopadną nas przeziębienie czy grypa.



Fot. pixabay.com

Epidemia: pomorskie samorządy zapewniają dodatkowe łóżka i pieniądze



Dorota Kulka

W związku z gwałtownym wzrostem zakażeń wirusem SARS CoV-2 marszałek województwa pomorskiego oraz prezydenci Gdańska, Gdyni i Sopotu zadeklarowali powiększenie bazy łóżek dla pacjentów zakażonych koronawirusem o 79, w tym 25 z respiratorami. Prezydenci Trójmiasta przekażą też 1,6 mln zł pomocy finansowej dla szpitali. Ponadto, wyznaczą miejsca przeznaczone na izolatoria oraz oddelegują pracowników do pomocy powiatowym stacjom sanitarno-epidemiologicznym. Deklarację samorządowcy przekazali wojewodzie pomorskiemu Dariuszowi Drelichowi.

Samorządowcy zadeklarowali pomoc administracji centralnej w związku z pogarszającą się z dnia na dzień sytuacją epidemiologiczną. W piśmie skierowanym do wojewody pomorskiego Dariusza Drelichy czytamy: „Od samego początku

epidemii pomorskie samorządy, mimo braku wystarczających kompetencji i wynikających z polityki rządu ograniczeń budżetowych, efektywnie wspierają władze centralne w walce z epidemią, aby skutecznie zwiększyć bezpieczeństwo mieszkańców regionu”.

W podmiotach leczniczych podległych samorządowi województwa pomorskiego zostanie utworzonych 79 dodatkowych miejsc dla osób zakażonych koronawirusem, w tym 25 łóżek respiratorowych (15 w Szpitalu św. Wojciecha, 30 w Pomorskim Centrum Reumatologicznym im. dr. Jadwigi Titz-Kosko w Sopocie oraz 24 w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. Janusza Korczaka w Słupsku). Ponadto, władze Gdańska i pomorskiego samorządu udostępniły obiekty Międzynarodowych Targów Gdańskich SA na potrzeby utworzenia szpitala tymczasowego, którego uruchomienie może okazać się niezbędne w przypadku dalszego rozwoju epidemii.

Dodatkowo, Gdańsk, Gdynia i Sopot zadeklarowały pomoc finansową. Chodzi o przekazanie na rzecz szpitali znajdujących się w tych miastach kwoty 1,6 mln zł (Gdańsk przekaże 1 mln zł, Gdynia 500 tys. zł, a Sopot 100 tys. zł.) Będzie też wsparcie organizacyjne. W jego ramach będzie możliwość utworzenia na terenie Trójmiasta izolatoriów dla osób chorych oraz zarażonych policjantów, a także oddelegowania pracowników do pomocy w sanepidach. Oznacza to zarówno wskazanie pracowników, jak i pokrycie ich wynagrodzeń.



Mieczysław Struk

27 października o godzinie 13:40 · 🌐

Tydzień temu wraz z Prezydentami Trójmiasta wystąpiłem do wojewody z ofertą wsparcia w walce z pandemią. Jedną z propozycji, obok utworzenia nowych miejsc w szpitalach dla chorych na COVID-19, była propozycja wsparcia służb sanitarno-epidemiologicznych w województwie pomorskim w prowadzeniu dochodzeń, poprzez oddelegowanie pracowników urzędu marszałkowskiego do pracy na tym jakże ważnym odcinku walki z epidemią. Już po dwóch dniach było 70 zgłoszeń ze strony moich współpracowników! Ostatecznie liczba ta urosła do 80. Jestem nie tylko dumny, ale również pełen podziwu dla postawy jaką wykazują się pracownicy urzędu.



👍👍👍 218

11 komentarzy 12 udostępnień



Aleksandra Chalińska

Pomorscy samorządowcy powołują zespół specjalistów, którzy będą przyglądać się budowie na Mierzei Wiślanej. To odpowiedź Zarządu Województwa na postanowienie Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, która podtrzymała decyzję środowiskową dla przekopu sprzed dwóch lat. – Niestety w świetle przepisów stworzonych specjalnie dla tej inwestycji, ponowne zaskarżanie decyzji jest obecnie bezcelowe – mówi marszałek Mieczysław Struk.



Fot. Materiały UMWP

Ostateczną decyzję środowiskową GDOŚ wydał 22 września 2020 roku. Dokument zawiera szereg zmian w warunkach budowy i jej wpływu na środowisko. Termin rozpatrzenia odwołania był przekładany przez GDOŚ siedmiokrotnie, ale mimo tego budowa ruszyła. W tej chwili na Mierzei Wiślanej trwają zaawansowane prace budowlane. Zarząd Województwa Pomorskiego postanowił nie zaskarżać do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie rozstrzygnięcia GDOŚ, utrzymującego w mocy decyzję środowiskową, na podstawie której realizowany jest przekop przez Mierzeję Wiślaną.

– Przepisy przyjęte przez Sejm RP, specjalnie na potrzeby realizacji tej inwestycji, w praktyce pozbawiają możliwości zaskarżenia decyzji,

skutkującego powstrzymaniem realizacji inwestycji. Nawet w przypadku, gdyby sąd stwierdził nieważność decyzji, nie byłoby już prawnych możliwości zatrzymania inwestycji – komentuje sytuację Mieczysław Struk, marszałek województwa pomorskiego.

Samorząd nie będzie jednak biernie przyglądać się budowie na Mierzei Wiślanej. Powołany zostanie specjalny zespół, który przy wsparciu ekspertów zewnętrznych, będzie patrzył na ręce inwestorowi i przyjrzy się temu, czy obowiązki nałożone na niego w decyzji środowiskowej są właściwie wypełniane.

Decyzja GDOŚ z września 2020 roku zawiera liczne zmiany w stosunku do tej, jaką wydał pierwotnie Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Olsztynie. Zaskoczeniem jest np. zwolnienie inwestora z obowiązku podejmowania działań

naprawczych czy prowadzenia monitoringu. Na uwagę zasługuje też długi czas rozpatrywania odwołań, który pozwolił na ponad 20-miesięczny proces dewastowania środowiska Mierzei Wiślanej.

Wątpliwości budzi też zawarty w decyzji GDOŚ zapis dotyczący wykorzystania toru wodnego przez cztery statki dziennie czy nakaz poruszania się po torze jedynie za dnia, który nie koresponduje z zapowiadanymi efektami realizacji przekopu. Według pierwotnych planów, droga wodna miała doprowadzić do co najmniej 10-krotnego wzrostu przeładunku w porcie Elbląg, a docelowo do 20-krotnego po rozbudowie portu. Z transportu drogowego na wodny miało zostać przeniesionych 1,4 mln ton ładunków rocznie. Żegluga pasażerska miała wzrosnąć 5-krotnie z 40 tys. osób do 210 tys. osób w 2040 roku.

Poseł Biernacki pyta ministra Sasina o fuzję Lotosu z Orlenem

Pomorska Rada Oświatowa oburzona działaniem ministra edukacji



Aleksandra Chalińska

Poseł Marek Biernacki w trzech interpelacjach poselskich zwrócił się w połowie września do ministra aktywów państwowych Jacka Sasina o wyjaśnienie wątpliwości dotyczących przejęcia Grupy Lotos SA przez PKN Orlen, okazynego nabycia akcji Grupy Energa przez PKN Orlen oraz decyzji Komisji Europejskiej w tych sprawach.

Przejęcie Grupy Lotos SA przez PKN Orlen od długiego czasu budzi wiele wątpliwości w związku z niejasnymi warunkami fuzji i brakiem jednoznacznych korzyści ekonomicznych takiego rozwiązania. Sprzeciw wielokrotnie wyrażał m.in. Sejmik Województwa Pomorskiego (pierwszy raz w 2017 roku, ostatnie stanowisko w tej sprawie radni przyjęli 27 lipca 2020 roku).

O szczegóły transakcji zapytał poseł Marek Biernacki, który złożył interpelację do ministra aktywów państwowych. W piśmie pyta m.in. o sens ekonomiczny tego rozwiązania i konkretne wyliczenia, które miałyby pokazać, jaki zysk osiągnie Skarb Państwa w związku z przejęciem Lotosu przez Orlen. Pojawia się pytanie o to, czy prawdą jest, że aby Skarb Państwa otrzymywał z Lotosu przyłączonego do Orleń tyle samo zysku (potencjalnej dywidendy) co przed połączeniem, wydajność rafinerii musiałaby zwiększyć się o 177 proc.

Wśród 14 pytań o przyszłość Lotosu pojawiają się także kwestie dotyczące konieczności prywatyzacji, czyli sprzedaży podmiotom prywatnym pięciu spółek wchodzących w skład Lotosu. Poseł Biernacki pyta również o bezpieczeństwo dostaw paliw, asfaltu na rynek krajowy i możliwości bezpiecznego składowania rezerw.

Wątpliwości budzi też nabycie akcji Grupy Energa przez PKN Orlen. W kwietniu 2020 roku Orlen wykupił 80 proc. akcji GE, dzięki czemu koncern



Fot. Aleksandra Chalińska

stał się formalnie właścicielem gdańskiej firmy. Kilka miesięcy po fuzji PKN Orlen wykazał zysk w wysokości ok. 3690 mln zł w związku z nabyciem akcji Energa SA. Poseł Marek Biernacki w interpelacji do ministra pyta, czy jeśli kupujący PKN Orlen odnotował zysk z tytułu „okazyjnego nabycia” akcji Energa SA, to sprzedający – Skarb Państwa, reprezentowany przez Ministerstwo Aktywów Państwowych. Biernacki dopytuje też, czy i w jaki sposób została rozliczona ta strata.

Ponadto poseł chce się dowiedzieć, czym kierował się

minister przekazując Orlenowi dotację w kwocie 3,7 mld zł, by koncern mógł wykupić Energa. W interpelacji czytamy: „Dla czego – mając taką możliwość – Ministerstwo Aktywów Państwowych nie przekazało kwoty 3,7 miliarda złotych, którą to kwotę „okazyjnie” podarowało Orlenowi, na cele znacznie bardziej istotne społecznie i gospodarczo: np. na restrukturyzację górnictwa?”. Posła Biernackiego zastanawia, czy w przeszłości ministerstwo przekazywało już takie dotacje i czy w przyszłości również w ten sposób będzie dotowało notowane na giełdzie spółki Skarbu Państwa.

Wśród pytań o Energa znalazła się też kwestia zgodności z prawem takiej fuzji. Poseł Marek Biernacki w piśmie do ministra dopytuje: „Czy Ministerstwo Aktywów Państwowych”, sprzedając Orlenowi udziały w Enerdze poniżej ich wartości, dokonało w ten sposób zakazanej przez przepisy UE „pomocy publicznej” w kwocie blisko 3,7 mld złotych dla prywatnego, notowanego na giełdzie przedsiębiorstwa? Czy minister aktywów państwowych notyfikował chęć udzielenia takiej pomocy dla PKN ORLEN Komisji Europejskiej? Czy uzyskał stosowne zgody?”.



Aleksandra Chalińska

Członkowie Pomorskiej Rady Oświatowej w specjalnym oświadczeniu wyrazili oburzenie zachowaniem ministra edukacji i nauki, który ogranicza prawa obywatelskie uczniów i nauczycieli. Chodzi o polecenie ministra Przemysława Czarnka, nakazujące kuratorom oświaty zebranie w trybie pilnym informacji o wychowankach i pracownikach szkół, którzy brali udział w protestach dotyczących wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Rada zapewnia, że każdy represjonowany będzie mógł liczyć na jej wsparcie.

Pomorska Rada Oświatowa uznała polecenie ministra za próbę wywierania presji, kierowania gróźb oraz ograniczania praw obywatelskich i wolności należnych nauczycielom i uczniom. Jednocześnie doceniła działania młodego pokolenia Polaków, które z wielką determinacją wyraża swoje stanowisko i domaga się wyeliminowania z przestrzeni życia społecznego postaw ksenofobicznych, rasistowskich i homofobicznych.

Członkowie Rady są zdania, że swymi wypowiedziami minister edukacji i nauki dyskredytuje obywatelskie zaangażowanie nauczycieli i uczniów. I dlatego przypominają ministrowi o tym, że Konstytucja RP oraz Konwencja o prawach dziecka zapewniają prawo do swobody wyrażania swoich poglądów, wolności organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestniczenia w nich.

– Działania ministra nie wpisują się w misję i rolę, jaką ma do spełnienia – komentuje wojewódzka Struk, marszałek województwa i przewodniczący rady. – Oburzające jest piętnowanie nauczycieli i uczniów za wyrażanie swojego zdania i prezentowanie obywatelskiej postawy. Widać, że to uczniowie sumiennie odrabiają lekcję, uważanie obserwując to, co się dzieje i wyciągając własne wnioski. A przecież właśnie o to chodzi w edukacji. Ministerstwo takim zachowaniem podważa sens swojego istnienia – podkreśla Struk.

W piśmie rady czytamy również: „Pomorska Rada Oświatowa, wyrażając zdumienie prezentowanym publicznie przez ministra edukacji i nauki stanowiskiem o konieczności zastosowania wobec nauczycieli wszystkich najdalej idących konsekwencji, w tym dyscyplinarnych, wskazuje, iż taki środek represyjny przypomina wstydlive karty historii naszego kraju”.

Do kiedy masz czas na wymianę pieca?



Natalia Kłopotek-Głowczewska

Podczas wrześniowej sesji Sejmik przyjął uchwały antysmogowe dla całego Pomorza. Mieszkańcy pomorskich miast w pierwszej kolejności będą musieli podłączyć się do sieci ciepłowniczej lub gazowej, jeżeli istnieje taka możliwość. Na wsiach natomiast obowiązywać będzie m.in. wymiana pieców i kotłów na nowoczesne.



Skala problemu jest gigantyczna. W województwie pomorskim mamy ok. 100 tys. kotłowni i emitorów wysokoemisyjnych zanieczyszczających powietrze.

Zasady dla mieszkańców miast

Zgodnie z założeniem uchwały antysmogowej mieszkańcy miast, którzy mają możliwość podłączenia się do sieci ciepłowniczej lub gazowej, nie mogą stosować kotłów na paliwa stałe. Promowane jest podłączanie się do powyższych sieci, ale również można zastosować paliwa wymienione w uchwale (tj. paliwa gazowe, gaz LPG, lekki olej opałowy)

albo zainwestować w odnawialne źródła energii (instalacje fotowoltaiczne, pompy ciepła), jak również korzystać z energii elektrycznej do ogrzewania budynku.

Łagodniejsze przepisy na wsiach

Na wsiach priorytet mają sieci ciepłownicze. Nie ma obowiązku korzystania z gminnych sieci gazowych. Tutaj też obowiązuje wymiana źródeł ciepła na nowoczesne. Zgodnie z uchwałą zabrania się spalania węgla brunatnego, węgla kamiennego o uziarnieniu mniejszym niż 3 mm, mulów i flotokoncentratów oraz biomasy o wilgotności powyżej 20 proc. Nie można

zamieniać paliwa stałego na paliwo stałe. Wszędzie tam, gdzie istnieje możliwość podłączenia się do sieci ciepłowniczej lub do odnawialnej energii, takie działania będą wspierane przez samorząd.

Do kiedy wymienić piec i co z kominkami?

Zarówno na wsiach, jak i w miastach z kotłów CO oraz pieców na paliwa stałe można korzystać najpóźniej do lipca 2035 roku (klasa 5 – najwyższa). Piece i kotły o niższej klasie (3 i 4) należy wymienić do września 2026 roku. Te, które nie mają określonej klasy albo są 1 lub 2 kategorii, należy wymienić już do września 2024 r. Co ważne, jeżeli w domu mamy

kominek, który nie jest głównym źródłem ogrzewania, nie trzeba z niego rezygnować. Przestarzałe wkłady warto wymienić na nowoczesne, ekologiczne. Dym z kominka nie może być uciążliwy dla sąsiedztwa. Do spalania w kominku należy używać specjalnego drewna lub olejów (w przypadku biokominków). Trzeba też pamiętać, by rozpalamie w kominku było okazjonalne.

Gdzie szukać wsparcia?

Podstawowym źródłem finansowania wymiany źródeł ciepła jest rządowy program priorytetowy Czyste Powietrze. Gminy województwa pomorskiego, na terenie których obowiązywać będzie uchwała, będą mogły przystąpić do rządowego programu STOP SMOG, w którym można uzyskać dofinansowanie w wysokości 70 proc. kosztów dla inwestycji polegających na wykonaniu termomodernizacji i wymianie źródła ogrzewania w jednorodzinnych budynkach mieszkalnych, szczególnie należących do osób zagrożonych ubóstwem energetycznym. Ponieważ najuboższych nie stać na to, aby w krótkim czasie zmienić źródło ogrzewania, samorząd przyjął, że wszystkie pozaklasowe kotłownie muszą zostać zlikwidowane do 1 września 2024 r. W tym okresie samorząd województwa pomorskiego będzie dążyć do tego, aby w kolejnej perspektywie finansowej (RPO WP 2021-2027) wesprzeć finansowanie inwestycji dotyczących realizacji uchwały.

Pomorskie Nagrody Literackie rozdane



Marcin Szumny

W związku z obecną sytuacją epidemiczną tegoroczna gala Pomorskiej Nagrody Literackiej „Wiatr od morza” została odwołana. Werdykt jury został więc ogłoszony 23 października 2020 r. za pośrednictwem internetu.

W kategorii Literacka Książka Roku oceniane są utwory należące do szeroko rozumianej literatury pięknej, a więc poezja, proza, reportaż literacki, esej, monografia i rozprawa krytyczno-literacka, a także scenariusz oraz utwór dramatyczny. Tegoroczną laureatką w tej kategorii została Izabela Morska, autorka powieści „Znikanie” (nominowanej też do Nagrody Literackiej Nike).

Natomiast tegorocznymi laureatami w kategorii Pomorska Książka Roku zostali prof. Józef Borzyszkowski oraz prof. Cezary Obracht-Prondziński, autorzy monografii „Historia Kaszubów w dziejach Pomorza” (tomy

III-V). W tej kategorii jury ocenia publikacje związane tematycznie z Pomorzem, zarówno literackie, jak i pochodzące z innych dziedzin piśmiennictwa, czyli: opracowania historyczne, monografie, biografie, studia regionalne, przewodniki, albumy czy rozprawy naukowe.

W kategorii Całokształt pracy literackiej laureat nagradzany jest za dorobek pracy twórczej, pod kątem wartości intelektualnej, artystycznej, oddziaływania krajowego i znaczenie dla regionu. Pod uwagę brane są także dokonania autora w dziedzinach pozaliterackich: edukacji, życiu kulturalnym i społecznym oraz popularyzacji literatury, książki i czytelnictwa. Tegorocznym laureatem w tej kategorii został prof. Zenon Ciesielski – historyk literatury i kultury skandynawskiej, emerytowany pracownik Uniwersytetu Gdańskiego, doktor honoris causa Uniwersytetu Umea w Szwecji.

Po przedstawieniu laureatów Pomorskiej Nagrody Literackiej, poznaliśmy także zdobywcę Kaszubskiej Nagrody Literackiej, przyznawanej za szczególne dokonania literackie w języku kaszubskim, w tym także za tłumaczenie na język kaszubski, lub za całokształt pracy literackiej w tym języku. Tegorocznym laureatem tej nagrody został ojciec prof. Adam Sikora – zakonnik, teolog, autor tłumaczeń Biblii z języków oryginalnych na język polski i kaszubski.

Konkurs Pomorska Nagroda Literacka „Wiatr od morza” zorganizowała Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Josepha Conrada Korzeniowskiego w Gdańsku, natomiast nagrody w wysokości 15 tys. zł dla każdego z laureatów ufundował samorząd województwa pomorskiego.



Fot. Natalia Kłopotek-Głowczewska

Byłeś zakażony koronawirusem, oddaj osocze!

Pomorski Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny prosi osoby, które przeszły zakażenie wirusem SARS-CoV-2 o zgłaszanie się do programu Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Gdańsku i oddawanie osocza. Jednorazowo od ozdrowieńca można pobrać 450 ml osocza. Od jednej osoby pobiera się maksymalnie trzy dawki.



Fot. Materiały UMWP

Kto i jak może oddać osocze?

Osoba, która była zakażona i została uznana za ozdrowieńca, a chce pomóc, powinna skontaktować się elektronicznie ozdrowieniec@krew.gda.pl lub telefonicznie z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Gdańsku. Należy dzwonić pod nr 58 520 40 40 lub do Działu Dawców i Pobierania tel. 58 520 40 10. Wszystkie informacje zamieszczone są na stronach RCKiK oraz Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Gdańsku.

Aby zakwalifikować osobę jako dawcę od wyzdrowienia, musi upłynąć minimum 14 dni. Osocze pobierane jest od osób w wieku od 18 do 60 lat.

Ozdrowieniec powinien ważyć minimum 50 kg. Nie może być po transfuzji ani w ciąży. Cały proces trwa ok. 30-40 minut. Najkorzystniejsze jest trzykrotnie pobranie po 600 ml osocza. Zabiegi wykonuje się w tygodniowych odstępach. Jeśli z jakiegoś powodu nie można pobrać osocza w taki sposób, można pobrać 450 ml krwi pełnej, z której otrzymuje się ok. 220-230 ml osocza. Zabiegi wykonywane są w RCKiK w Gdańsku od poniedziałku do piątku oraz w Oddziale Terenowym

w Kościerzynie (rejestracja do oddania w godzinach 7.15-12.30).

Terapia stosowana w wielu chorobach

Terapia osoczem nie jest nowatorską metodą. Stosowano ją już m.in. podczas leczenia chorych w trakcie epidemii SARS, MERS czy ebola. Leczy nie krew, a specjalnie przygotowany preparat z osocza pobranego od osób, które przeszły zakażenie koronawirusem. Wyizolowane osocze jest przetaczane osobie

Pierwszym ozdrowieńcem, który w naszym województwie zdecydował się oddać osocze, był marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk. W kwietniu i w maju marszałek trzykrotnie pojawił się w tym celu w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Gdańsku. – Każdy z nas ma w sobie teraz najskuteczniejszą broń do walki z COVID-19 i może uratować czyjeś zdrowie, a nawet życie – mówi Mieczysław Struk po kolejnej z wizyt w RCKiK.

chorej. Taka terapia dostarcza pewną ilość przeciwciał, których zadaniem jest unieszkodliwienie wirusa. Osocze od ozdrowieńców jest niezwykle cenne: może zmniejszyć śmiertelność krytycznie chorych pacjentów. (DK)